

Jeśli chcesz osobiście porozmawiać z tymi kandydatami na posłów, ubiegającymi się o mandat PAX nr 219, zadzwoń do redakcji „Sztandaru Ludu” dzisiaj, 18 maja, w godz. 12—14.

Przy redakcyjnych telefonach kandydaci na posłów

Chcesz porozmawiać - zadzwoń

Tel. 203-60

Czesław Zdzisław Dąbrowski:

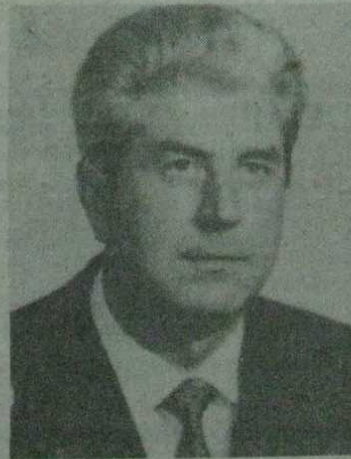


lat 57, absolwent KUL, członek Zarządu Głównego Stowarzyszenia „PAX”, dziennikarz, współpracownik „Słowa Powszechnego”, wiceprzewodniczący Zarządu Okręgu Środkowo-Wschodniego Polskiego Klubu Ekologicznego, zgłoszony przez zarządy Główny i Wojewódzki Stowarzyszenia „PAX”, jest za:

- ◆ chrześcijańską wizją człowieka, rodziny, narodu,
- ◆ silnym, praworządnym i sprawiedliwym państwem,
- ◆ rozwojem rolnictwa w oparciu o indywidualne gospodarstwa rolne,
- ◆ mieszkaniem dla każdej rodziny,
- ◆ ochroną środowiska naturalnego Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego.

Bonawentura Ziemba:

Tel. 268-21



lat 54, absolwent KUL, historyk, przewodniczący Oddziału Wojewódzkiego PAX w Lublinie, działacz Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, prezes jego Zarządu Wojewódzkiego w Lublinie, zgłoszony przez zarządy Główny i Wojewódzki PAX, jest za:

- ◆ chrześcijańską i humanistyczną wizją człowieka, rodziny, narodu i państwa,
- ◆ rozwiązaniami zapewniającymi efektywność wprowadzanej demokracji parlamentarnej i reform gospodarczych,
- ◆ urynkowieniem i restrukturyzacją gospodarki,
- ◆ równością szans i startu życiowego młodego pokolenia we własnej Ojczyźnie,
- ◆ podmiotowym uczestnictwem w kulturze i rozwojem jej trwałych wartości.

Kandydaci odpowiadają wyborcom

Jeśli zostanie pan posłem, to na kogo będzie pan głosował podczas wyboru prezydenta? Co pan sądzi o projekcie nowej ustawy o ochronie życia poczętego?

Odpowiadając na pierwsze pytanie, **Zdzisław Podkański** stwierdził, że kandydaci nie są jeszcze znani, więc i pytanie jest przedwczesne. W drugiej kwestii zgodził się z rozmówcą, iż problem tak wielkiej wagi społecznej i moralnej nie powinien być rozstrzygany aktem ustawodawczym, lecz poprzez wypowiedzenie się całego społeczeństwa w formie referendum.

Identycznemu „testowi” poddano **Ignacego Jędryczka**, również kandydata na posła z mandatu ZSL, obecnego na wczorajszym redakcyjnym dyżurze.

Kandydatów pytano nadto m.in. o ich koncepcję państwa praworządneho, zdrowego ekonomicznie, proszono o przedstawienie własnych wizji wprowadzenia Polski z trudnej sytuacji. Większość pytań i sugestii dotyczyło — co w tym

przypadku zrozumiałe — spraw wsi i rolnictwa. Odpowiadając jednemu z wyborców, I. Jędryczek zauważył, że inwestowanie w rolnictwo i gospodarkę żywnościową leży w interesie zarówno wsi, jak i miasta („Bogata wieś — to znikanie kolejek pod sklepami”) i zapewnił, że w przypadku zostania posłem kwestię tę będzie podnosił z całą stanowczością.

Z. Podkańskiego nasi Czytelnicy poddali też swego rodzaju egzaminowi z operatywności działania, przedstawiając mu dwie sprawy interwencyjne. Pierwsza — dotycząca nieuczciwego taksówkarza, a zgłoszona przez rolnika z Minkowic — została praktycznie załatwiona; drugą — budowę garaży przy ul. Pogodnej — kandydat na posła obiecał podjąć wkrótce na szerszym forum. (stw.)

ABC WYBORCZE



Zgodnie z przepisami ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu wygaśnięcie mandatu posła bądź senatora następuje wskutek:

- stwierdzenia nieważności wyboru posła (senatora),
- odmowy złożenia ślubowania,
- utraty prawa wybieralności,
- śmierci,
- zrzeczenia się mandatu.

Wygaśnięcie mandatu posła stwierdza Sejm, wygaśnięcie mandatu senatora stwierdza Senat.

W razie nieobsadzenia lub wygaśnięcia mandatu w okręgu wyborczym

Sejm — najpóźniej w ciągu 6 miesięcy — podejmuje uchwałę w sprawie przeprowadzenia **WYBORÓW UZUPEŁNIAJĄCYCH** (nie

Wygaśnięcie mandatu, wybory uzupełniające

czyni się tego w okresie 6 miesięcy przed dniem upływu kadencji Sejmu).

Wybory uzupełniające przeprowadza się na podstawie przepisów ordynacji wyborczej do Sejmu z 7 kwietnia 1989 r., w ta-

kim samym trybie jak w dniu 4 czerwca br. w ciągu 3 miesięcy od dnia podjęcia przez Sejm uchwały o przeprowadzeniu wyborów uzupełniających. Zarządzając wybory uzupełniające Rada Państwa ustala kalendarz wyborczy, w którym może dla poszczególnych czynności wyborczych określić terminy krótsze niż przewidziano to w ordynacji. Głosowanie w

wyborach uzupełniających przeprowadza się tylko na terytorium kraju.

Ten sam tryb i te same zasady stosowane są przy wyborach uzupełniających do Senatu.

(s)



• Kandydatki na posłów i senatorów najczęściej przedstawiają się jako działacze społeczni, politycy, ostatnio modne jest być menedżerem, a pani mówi po prostu, że jest kobietą...

— Mówię i będę mówić. Jestem kobietą i jest nas w Polsce około 19 milionów. Przy „okrągłym stole” była tylko jedna kobieta. Wśród licznych ustaleń tego gremium niewiele bezpośrednio dotyczy kobiet i spraw rodziny. Dlatego zdecydowałam się podjąć tę walkę o mandat poselski, co — proszę mi wierzyć — wcale nie jest łatwe.

• Dlaczego?

— Ja prawie wszystkie podpisy zebrane pod moją kandydaturą „wygadałam” sobie na spotkaniach. Jeździłam do zakładów pracy, uczestniczyłam w wiejskich zebraniach, a dzisiaj nie wystarczy pójść na jakieś zebranie i powiedzieć: „Ludzie, ja chcę kandydować! Podpiszcie się na mojej liście!”. To są bardzo trudne spotkania i dobra szkoła dla każdego kandydata.

Jedno takie spotkanie szczególnie utkwiło mi w pamięci. Było to w Klementowicach, a spotkanie zwołano z okazji, a raczej z powodu budowy gazociągu — ze społecznych składek mieszkańców wsi. Jak się okazuje, ludzie ci zebrali już ponad 60 milionów i ciągle im brakuje, bo ceny rosną tak szybko, że co się uzbiera jakąś kwotę, to okaże się, że w międzyczasie wszystko już jest o wiele droższe. Można w takiej sytuacji zniechęcić się do wszelkiej społecznej roboty?

• Zaczęliśmy naszą rozmowę od stwierdzenia, że „Jestem kobietą”. Wiem, że działa pani w Lidze Kobiet Polskich. Czy to nie wystarczy, by zajmować się sprawami kobiecymi?

— Absolutnie nie. Jesteśmy wykształcone, zdominowałyśmy handel, oświatę i służbę zdrowia, ale nasz status jest wciąż niższy niż mężczyzn. Wykonując często tę samą co mężczyźni pracę zarabiamy mniej, znacznie mniej też zajmujemy stanowisk kierowniczych.

• Czy uważa pani, że kobiety są jeszcze za mało wyemancypowane?

— To nie o to chodzi. W ogóle to bardzo źle się stało, że gdzieś tam po drodze zagubiliśmy tradycyjny model rodziny, że emancypacja kobiet poszła właściwie tylko w

Jestem niezależna

jednym kierunku: równouprawnienia w obowiązkach. Uważam, że kobieta nie powinna pracować dlatego iż musi. Kobieta powinna pracować tylko wówczas, gdy ma na to ochotę i jeśli pozwalają jej na to warunki rodzinne. To jest oczywiście w obecnych warunkach niemożliwe i prawdopodobnie długo nie będzie możliwe, ale jeśli już musimy pracować, to niechże ta praca będzie wynagradzana bez względu na płeć.

Teraz co do istoty pytania. Liga Kobiet Polskich to stanowczo za mała reprezentacja. Musimy zdobyć sobie odpowiednio szeroką reprezentację tam, gdzie zapadają konkretne decyzje, gdzie wpływ na bieg spraw jest realny i gdzie przede wszystkim decyzja wyprzedza fakty a nie odwrotnie. Dlatego uważam, że kobiety powinny mieć większą reprezentację, między innymi w Sejmie, no i stąd moja kandydatura.

Przez wiele lat kobiety dobierano do władz na zasadzie klucza. Jeden robotnik, jeden działacz, jeden dyrektor, no i jedna kobieta. Oczywiście ostatnią sprawą było, co ona sobą reprezentuje i czy w ogóle nadaje się do tej funkcji. Tak dalej być nie może, ale przecież większego udziału kobiet we władzach nie można zapewnić kolejnym dekretem. Musimy to sobie wywalczyć.

• Czy zamierza pani zajmować się tylko sprawami kobiet?

— Jeśli powiem, że ochrona środowiska, to narażę się na zarzut, że dzisiaj wszyscy tym chcą się zajmować. W mojej ulotce wyborczej jest napisane: doktor habilitowany nauk farmaceutycznych — mikrobiolog, pracownik naukowy w Zakładach Bioweterynaryjnych w Puławach. Mam więc pełne prawo wypowiadać się o problemie leków i przemysłu farmaceutycznego. Proszę sobie wyobrazić, że w całej naszej powojennej historii nie było ani jednego farmaceuty. Ja oczywiście nie uważam, że w Sejmie musi

być pełna reprezentacja zawodowa, bo to niczego jeszcze nie załatwia, ale nie mogą zgodzić się lub raczej pogodzić się z aktualną sytuacją w przemyśle farmaceutycznym.

Mało kto dziś już wie, że dwadzieścia lat temu mieliśmy jeden z najlepiej rozwiniętych przemysłów farmaceutycznych. Dużo leków eksportowaliśmy, a jest to bardzo dochodowy interes. Co mamy dzisiaj? Każdy odczuwa na własnej skórze, czy też lepiej byłoby powiedzieć: na własnym zdrowiu.

• A przy okazji: co pani sądzi o cenach leków?

— Cena leku zależy przede wszystkim od wielkości produkcji. Przy dużej produkcji cena może być niższa. Poza

tym można leki eksportować i w ten sposób zarabiać na ich dotowanie w obrocie krajowym. Trzeba jednak je przede wszystkim mieć, trzeba rozwijać przemysł farmaceutyczny. I nie jest to tylko sprawa cen. Jest to przede wszystkim sprawa zdrowia narodu, sprawa poczucia bezpieczeństwa socjalnego każdej rodziny.

• Pozwolę sobie raz jeszcze zacytować ulotkę. Hasło przewodnie brzmi: „Społeczeństwu nie są potrzebne wzniośle hasła, obietnice bez pokrycia lub nierrealne programy. Jest natomiast niezbędna zgoda narodowa warunkująca rzeczywistą niepodległość i niezależność ekonomiczną”. Czy mogę prosić o komentarz?

— Jestem bezpartyjna. Jestem kandydatką faktycznie niezależną — i od rządzącej koalicji, i od opozycji. Dla mnie liczy się wyłącznie zdrowy rozsądek i tej zasadzie będę wierna do końca życia. Byłam i będę w opozycji do władzy, jeśli jej działania są nieodpowiedzialne. Nie poprę jednak takich działań opozycji, które mogą przynieść szkodę społeczeństwu. Twierdzę, że w najwyższych organach przedstawicielskich powinni znaleźć się ludzie odważni i rozważni. Twierdzę, że przede wszystkim potrzebna jest nam zgoda narodowa warunkująca pomyślne rozwiązanie wszystkich innych problemów.

• Na koniec jeszcze jedno pytanie. W swej ulotce podaje pani swój wiek. Czy ma to jakiego znaczenie?

— Ma, szczególnie dla kobiety, która głosząc szczytne hasła i zabierając się do społecznej roboty nie może tego czynić kosztem wszystkich innych obowiązków z natury kobiecie przypisanych. Jestem już w tym wieku, że mogę pozwolić sobie na działalność społeczną nie szkodząc własnej rodzinie.

• Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
A. JASIŃSKI

Fab
cenion
rolnik
elektr
mele
kostat
Na

X
bor
tyc
w
cia
wy
dzi
prz
czł
pro

Z
zand
miał
niza
stru
w
nym
wsp
zaci
Prz
dop
kre
lett
róż
pod
stia
ze
org
gro
ZS
kt
ru
sk
la
R
po

S
I

s
l
s
n
a
r

Zofia Opalińska, kandydat do Sejmu:

Więcej zdrowego rozsądku

Zamierza dążyć do rozwiązania problemów nękających dziś wszystkich, a szczególnie kobiety prowadzące dom. Chce wykorzystać swoje doświadczenie w opracowywaniu metod uporania się z niedostatkami handlu, usług i oświaty. 26 lat pracując jako ekonomistka w Świdnickiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, równocześnie 10 lat uczyła przyszłych pracowników fabryki w przyzakładowym Zespole Szkół Technicznych.

— Jako praktyk widzę swój udział w opracowywaniu rozsądnych reguł gry dla wielkich zakładów — mówi Zofia Opalińska, kandydująca do Sejmu na mandat bezpartyjny. — Aby prawidłowo funkcjonować, zakłady muszą pracować według rozsądnych, stabilnych przepisów, obowiązujących przynajmniej kilka lat. Jeśli zmieniają się jak w kalejdoskopie reguły ekonomiczne, nie ma mowy o spokojnej a przede wszystkim efektywnej pracy. Obecnie nie wszyscy nadążają za śledzeniem zmian, nie mówiąc już o wdrażaniu długofalowych przedsięwzięć. Dla podejmowania właściwych decyzji i ekonomicznych wyborów konieczny jest komfort dłuższej perspektywy. Tymczasem dotychczas jesteśmy wciąż zaskakiwani. W środku ubiegłego roku wprowadzono np. bardzo obciążający przedsiębiorstwa podatek stabilizacyjny, ostatnim przykładem jest indeksacja płac, na którą teraz, po rozdysponowaniu środków trzeba znaleźć pieniądze. Stąd rodzą się dylematy — jak pogodzić interesy załogi zapewniając rozwój przedsięwior-

stwa? Bardzo późno uregulowano oprocentowanie kredytów z 12 proc. w ub. r. do ponad 50 obecnie. Bez ustalonych w porę przepisów nie da się opracować planu techniczno-ekonomicznego przedsiębiorstwa. Na dodatek wielkości przyjmowane w CPR od razu odbiegają od realiów, jak choćby zakładany na rok bieżący 20-procentowy wzrost cen. Uważam, że przepisy te opracowywane są obecnie przez teoretyków i najwyższy czas aby to zmienić. Często opiniujemy te rozwiązania, zarówno w zakładzie jak i kole zakładowym PTE, któremu przewodniczę — niestety, po efektach końcowych nie widać aby opinie te były brane pod uwagę. Zakwestionowaliśmy mnóstwo problemów z planu 5-letniego — ale później w planie nie znalazło to odbicia. Chcę więc czuwać nad tym, by rozwiązania ekonomiczne regulujące działalność dużych jednostek gospodarczych były zgodne z oczekiwaniami i zdrowym rozsądkiem. Jestem zwolennikiem dokonywania w całej gospodarce narodowej wyborów, jakich dokonuje się w domu. Gdy na wszystko nie

starczy pieniędzy, trzeba z konsekwencją inwestować w wybrane dziedziny. Zdecydowałam się kandydować bo uważam, że w parlamencie nie może zabraknąć głosu kobiet. Nie da się różniczyć problemów ekonomicznych kraju i rodziny. Uważam, że nie pozbedziemy się zmory pustych półek sklepowych i inflacji, póki nie uruchomimy w większym zakresie drobnej wytwórczości, która będzie produkować na potrzeby danego regionu. Przy obecnie istniejącej strukturze przemysłu nie widzę szans na zrównoważenie podaży z popytem. Sądzę, że przez poprawę organizacji pracy wiele efektów można osiągnąć w sposób bezinwestycyjny — szczególnie w takich dziedzinach jak usługi czy choćby oświata. W szkole należałoby skończyć z niepotrzebnym przeładowywaniem programów nadmiarem zbędnych często wiadomości i dać przez to nauczycielom szansę właściwego kształtowania postawy ucznia. W wychowaniu młodzieży widzę też większą rolę Kościoła i domu. Więcej różnorodnych towarów na rynku, lepsza sieć usług, to także więcej czasu poświęconego przez rodziców na wychowanie dzieci.

Zofia Opalińska zna problemy wychowania z autopsji. Przy dużej pomocy męża — jak sama ocenia — wychowuje dwojkę dzieci.

(Zof.)